

ANDRZEJ M. RUTKOWSKI

U POLAKÓW NAD DUNAJEM

Isaszeg, 10-tysięczna miejscowość leżąca 30 km na wschód od Budapesztu, to jeden z rozsypanych po świecie okruszków polskiej mozaiki. Na frontonie budynku Rady Gminnej odczytuje fragment wiersza Sandora Petoefiego napisanego w 1849 roku: „Dwa narody łączą się w nas. I jakież to narody! Polacy i Węgrzy. Czy jest los potężniejszy od tych narodów jeśli dążą do jednego celu?” I dalej: „Na cześć zwycięskiej bitwy pod Isaszeg, dla uczczenia pamięci polskich bohaterów walczących pod

dowództwem Józefa Wysockiego, ramię w ramię z węgierskimi honwedami”.

Polak, Węgier... Historia obu naszych narodów liczy ponad tysiąc lat. I od dziesięciu też wieków przeplatają się w Isaszeg losy Węgrów i Polaków. 86-letni Zoltan Szathmari prowadzi do stworzonego przez siebie muzeum. Towarzyszy nam kierownik placówki – Béla Pasztor. Przed kopią rzeźby króla Stefana I dowiaduję się, że już w początkach XI wieku osiedliła się tutaj pierwsza grupa Polaków. W 1020 roku Czesi przeszli góry i na terenach dzisiejszej Małopolski wzięli do niewoli aż 1200 mężczyzn. Od sprzedaży Turkom wykupił ich właśnie pierwszy koronowany władca Madziarów. 140 z nich wzięwszy za żony dziewczyny z Isaszeg pozostało na tej ziemi.

Druga większa fala osadnictwa dotarła tutaj w dobie rozbiorów, w czasie panowania cesarzowej Marii Teresy. Graf Antal Grasealkovich osiedlił w Isaszeg 70 polskich rodzin.

Przeglądam znajdującą się w muzealnym archiwum księgę kościelną z 1690 roku. Roi się od swojsko brzmiących nazwisk: Kruszynsky, Czyjkowski, Sobecki, Lechocki, Petruszka... Jest też mapa gruntów wsi Isaszeg z roku 1813. I znów: Licki, Krusztinsky, Kubiczek... W bitwie pod Isaszeg, poza żołnierzami legionu polskiego brali także udział tutejsi. Zoltan Szathmari wprawnie przerzuca plik pożółkłych papierów: Antal Babinski, Matya Hrustinski, Janos Jurcsik, Mate Kubisik, Gyorgy Weszelowski, Janos Skribek...

Zoltan Szathmari pamiętki o obecności Polaków w Isaszeg zbierać zaczął będąc jeszcze chłopcem. Zaczęło się od polskiego krzyża i szabli z okresu Wiosny Ludów. Zainteresowanie to stało się z czasem pasją życia pana Zoltana. Jak twierdzą miejscowi, przeznaczył nań wiele ze swoich

1. Zoltan Szathmari i Béla Pasztor przed budynkiem muzeum w Isaszeg



środków. A i dzisiaj, mimo sędziwego wieku nie zwalnia tempa. Przed 20 laty powstało, jeszcze w starym budynku, wiejskie muzeum.

– Zdażyłem – mówi teraz do mnie wskazując na nowoczesną bryłę oddanej niedawno placówki z napisem „Muzeum”.

W 1977 roku, za wybitną działalność w umacnianiu polsko-węgierskich związków przyjaźni Zoltan Szathmari odznaczony został srebrnym medalem Orderu Zasługi PRL.

Przyjeżdżają pierwsi dzisiejsi goście. Z autobusu wysypują się członkowie Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. Józefa Bema na Węgrzech. Przyjeżdżają co roku aby oddać hołd bohaterom węgierskiej Wiosny Ludów, 2 tysiącom Polaków z legionu pułkownika Wysockiego walczącego tutaj u boku powstańców węgierskich w kwietniu 1849 roku. Powitanie z sędziwym gospodarzem i jedziemy na górujące nad miejscowością wzgórze. To właśnie stąd bateria austriacka ostrzeliwała honwedów. Tam zaś, gdzie dzisiaj stoi kościół prote스탄cki, mieli swoje pozycje Polacy. W ścianie zboru wmurowana jest pamiątkowa

płyta ku czci żołnierzy, którzy walczyli tu „Za naszą i waszą wolność”. W pół wieku po tej największej w węgierskiej Wiosnie Ludów bitwie wzniesiono pomnik. W jego krypcie znajdują się bezimiennie prochy polskich i węgierskich bohaterów.

Wsiadamy do „Ikarusa” udostępnionego węgierskiej Polonii na tę okazję przez jedną z polskich firm budowlanych działających w kraju naszych bratanków. Jedziemy na cmentarz żołnierzy Wysockiego poległych pod Isaszeg. Po drodze rozmawiam z Andrzejem Wesołowskim i Jerzym Kochanowskim – prezesem i jego zastępcą w Polskim Stowarzyszeniu Kulturalnym im. Bema. Obecnie, głównie w Budapeszcie mieszka około 10 tys. Polaków i Węgrów polskiego pochodzenia. Istniejące od 1958 roku Stowarzyszenie skupia ponad 1000 członków. Prawie wszyscy z nich mieszkają w Budapeszcie lub jego pobliżu. Ci z innych regionów nie kontaktują się. Kilometr dojazdu samochodem kosztuje forintą, pociąg też jest drogi, a Polak na Węgrzech liczy skrupulatnie.

O Polonii węgierskiej można dopiero mówić od XVIII wieku. Wtedy to na Wę-

Przed grobem nieznanego polskiego kapitana



grzech zaczął rozwijać się przemysł górniczy. Duży w nim właśnie udział mieli Polacy. Druga fala napłynęła w połowie ubiegłego stulecia. Była to emigracja polityczna po przegranych powstaniach narodowych. Uzupełnieniem jej były grupy emigracji zarobkowej. I tak największe skupiska powstały w północnym zagłębiu górniczo-hutniczym w Salgótarján, Rudabánya, Bányhida oraz w rejonie kopalń w Tokod, Dorog, Tata, Tatabánya. Robotnicy, którzy osiedlili się w Budapeszcie, zakładają pierwszą organizację pod nazwą „Stowarzyszenie Bratniej Pomocy”, zarejestrowaną przez władze węgierskie w 1874 roku. W kilka lat później Stowarzyszenie włączone zostało do Związku Wychodźstwa Polskiego. Na przełomie stuleci mieszkało w wielonarodowym państwie węgierskim około 150 tys. Polaków. W Budapeszcie osiedlali się głównie w dzielnicy Kőbánya. Tam też podjęli budowę polskiego kościoła.

Trzeci etap w historii Polonii węgierskiej rozpoczął rok 1939. Na Węgry przybyła ogromna fala uchodźców wojennych. Liczbę ich ocenia się na 100 tysięcy, z czego 20 tys. pozostało nad Dunajem do końca wojny. Opiekę nad nimi sprawował Węgiersko-Polski Komitet Opieki nad Uchodźcami, a wszechstronnej pomocy udzielały takie wpływowe organizacje jak: Towarzystwo im. Mickiewicza, Związek Legionistów, Węgiersko-Polskie Koło Harcerskie. Sekcją opiekuńczą dla osób cywilnych kierował dr József Antall. Z kolei w Polsce, w latach 1941–1944 działał dr Paweł (Pał) Dąbski, gdzie z ramienia założonej wówczas organizacji nazwanej Związkiem Węgierskim prowadził tzw. akcję repatriacyjną osób pochodzenia węgierskiego.

W rzeczywistości chodziło o ratowanie jak największej liczby Polaków. Dr Dąbski, prawnik Nikodema Dąbskiego, który tutaj pod Isaszeg działał jako kapitan Legionu Polskiego, wystawiał różnym osobom dokumenty stwierdzające ich węgierskie pochodzenie. Akcję tę prowadził współdziałając z polskimi organizacjami konspiracyjnymi.

Wiele polskich dzieci kontynuowało w tym czasie naukę. W 1940 roku przy obozie oficerskim w Eger powstaje szkoła podstawowa dla 122 dzieci. Do marca 1944 wydano w niej ponad 300 świadectw. W gimnaz-

jach i liceach wydano łącznie 205 matur, z czego znaczna większość przypadła na oboz w Balatonboglar. Po wojnie na Węgrzech pozostało około 17 tys. naszych rodaków. Odbudowano świetlicę polską w dzielnicy Kőbánya, założono nowe szkoły polskie w dzielnicach Obuda i Rakoszentmihály oraz w dwóch miejscowościach: Tatabánya i Felsőgalla.

– I wreszcie ostatnia fala, „sercowa”, z którą i ja przybyłem – mówi Jerzy Kochanowski. – Chodzi tu o polsko-węgierskie małżeństwa. Co roku osiedla się na Węgrzech w ten sposób około 150 tysięcy Polaków i Polek.

– Nowa emigracja – dodaje Andrzej Wośowski – jest wprawdzie wykształcona, lecz znaczniejszych stanowisk dobija się z trudem. Bariere, i to często nie do przebicia, stanowi język.

Aby więc pomóc naszym rodakom w niełatwym procesie asymilacji, Stowarzyszenie im. Bema kontynuując działalność rozwiązanej w 1950 roku Stowarzyszenia Polaków na Węgrzech prowadzi, obok kursu języka polskiego dla Węgrów, także kursy języka węgierskiego dla niedawno osiadłych Polaków. Urządza imprezy kulturalne, w tym dla dzieci. Zaprasza na koncerty i recitale polskich muzyków, aktorów, piosenkarzy. Od 18 lat wydaje dwujęzyczny biuletyn zawierający biografie ludzi tworzących w historii pomost między obydwojmi narodami oraz artykuły o polsko-węgierskich związkach. Opiekuje się położonym 10 km od Budapesztu Cmentarzem Lotników Polskich, otacza troską budapeszteńskie polonice.

W lesie pod Isaszeg zachowały się groby polskich żołnierzy z legionu pułkownika Wysockiego. Na jednym z nich napis: „*Nieznany polski kapitan poległ bohaterką śmiercią w czasie walk o wolność 6 kwietnia 1849 roku – mieszkańcy Isaszeg 1972*”. Bezimiennym stał się on w 1900 roku, kiedy to rozsypujący się drewniany krzyż zastąpiono żelaznym, wykonanym ze znalezionej w polu szabli. Razem z kapitanem pozostało na zawsze w Isaszeg 76 Polaków walczących w czasie Wiosny Ludów pod hasłem „Za naszą i waszą wolność”. Pamiętają o nich Węgrzy.

(fot. autora)

ANDRZEJ M. RUTKOWSKI

A DUNAMENTI LENGYELEKNÉL

A tízezer lakost számláló, Budapesttől 30 km-re keletre fekvő település, Isaszeg a világon szerteszét szóródott lengyel mozaik egy töredéke. A Községtanács épületének oromfalán Petőfi Sándor 1849-ben írt versének egy részletét olvasom: *„Két nemzet van egyesülve bennünk, S mily két nemzet! a lengyel s magyar! Van-e sors, amely hatalmasabb, mint E két nemzet, ha egy célt akar?”* Majd tovább: *„Az 1849. április 6-i győzelmes isaszegi csatában a magyar honvédekkel vállvetve harcoló Wysocki József vezette hős lengyel légió emlékére.”*

Magyar, lengyel... Mindkét nemzetünk történelme több mint ezer évre tekint vissza. Egyben tíz évszázada fonódik össze Isaszegen a magyarság és a lengyelség sorsa. A 86 éves Szathmáry Zoltán elvezet engem az általa létrehozott múzeumhoz. Az intézmény vezetője, Pásztor Béla is elkísér bennünket. I. István szobormásolata előtt tudom meg, hogy az első lengyel csoport már a XI. század elején letelepedett Isaszegen. 1020-ban csehek keltek át a hegyeken és a mai Kis-Lengyelország területén 1200 férfit ejtettek rabul. A török kézre adástól éppen az első megkoronázott magyar uralkodó vásárolta meg őket. 140 fő isaszegi lányt vett feleségül és itt is maradt.

A második nagyobb letelepedési hullám Mária Terézia uralkodása idején, Lengyelország felosztásakor érkezett. Gróf Grassalkovich Antal 70 lengyel családot telepített le Isaszegen.

A archívumban található, 1690-ből származó egyházi anyakönyvet nézegetem. Ismerősen hangzó vezetéknevektől hemzseg: Kruszynsky, Czyjkowski, Sobecki, Lechocki, Petruszka ... Megtalálható itt egy 1813-ból származó telekkönyv is. És ismét: Licki, Krusztinsky, Kubiczek ... Az isaszegi csatában a lengyel légió katonáin kívül helybeliek is részt vettek. Szathmáry Zoltán gyakorlott mozdulattal forgatja a megsárgult papírok kötegeit: Antal Babinski, Matya Hrustinski, János Jurcsik, Máté Kubisik, György Weselowski, János Skribek ...

Szathmáry Zoltán a lengyelek isaszegi jelenlétét tanúsító emlékeit még fiatal fiúként kezdte gyűjteni. A népek tavasza idejéből származó lengyel kereszttel és karddal kezdődött. A kezdeti érdeklődés idővel Szathmáry Zoltán szenvedélyévé vált. A helybeliek állítása szerint sokszor saját forrásból finanszírozta a gyűjtést. Magas kora ellenére sem csökkent a lelkesedése. 20 éve hozta létre a régi épületben a Falumúzeumot. Sikerült – mondja a nemrég átadott múzeum új épületére mutatva.

Szathmáry Zoltán a lengyel-magyar kapcsolatok és barátság megerősítésében nyújtott kiváló tevékenységéért 1977-ben a Lengyel Népköztársaság Érdemrendjének Ezüst Keresztje kitüntetést kapta.

Megérkeznek az első mai vendégek. Az autóbusból a Magyarországi Bem József Kulturális Egyesület tagjai szállnak ki. Minden évben ellátogatnak Isaszegre, hogy megemlékezzenek a Népek Tavasza magyar hőseiről és az 1849 áprilisában a magyar felkelők oldalán harcoló Wysocki Légió kétezer katonájáról. Köszöntik az idős házigazdát és megyünk a helység felett emelkedő hegyre, ahonnan az osztrák üteg lőtte a honvédeket. Azon a helyen pedig, ahol most a református templom található, a lengyel légiónak volt az állása. A templom falán található emléktábla azon katonák emlékére készült, akik „A mi szabadságunkért és a ti szabadságotokért” harcoltak. A Tavaszi Hadjárat legnagyobb csatája után fél évszázaddal emlékmű épült. Kriptájában névtelen lengyel és magyar hősök hamvai találhatók.

Felszállunk az „Ikarus”-ra, amit az egyik Magyarországon működő lengyel építőipari cég biztosított a magyarországi Polonia számára erre az alkalomra. Most Wysocki Légió Isaszegnél elesett katonáinak sírjához látogatunk el. Útközben Andrzej Wesołowskival, a Bem József Kulturális Egyesület elnökével és helyettesével, Jerzy Kochanowskival beszélgetek. Budapesten jelenleg kb. tízezer lengyel és lengyel származású magyar él. Az 1958 óta működő Egyesület több mint ezer tagot számlál. A tagok szinte kivétel nélkül Budapesten vagy a főváros közelében élnek. A vidéken élők nem tartják velük a kapcsolatot. Egy kilométer autóval megtett út egy forintba kerül, a vonat szintén drága, s a Magyarországon élő lengyel minden forintot számol.

A magyarországi Poloniáról csak a XVIII. századtól beszélhetünk. Magyarországon abban az időben indult fejlődésnek a bányászat. Kialakulásában jelentős szerepet játszottak a lengyelek. A második hullám

az elmúlt évszázadban érkezett. Ez az elvesztett nemzeti felkeléseket követő politikai emigráció volt. Ezt egészítették ki a gazdasági emigránsok. A legnagyobb központok az északi bányászati-kohászati medencében, Salgótarján, Rudabánya, Bánhida, valamint Tokod, Dorog, Tata, Tatabánya környékén voltak. Azok a munkások, akik Budapesten telepedtek le 1874-ben létrehozták a „Testvéri Segítség Egyesülete” nevű első, a magyar hatóságok által is regisztrált szervezetet. Néhány évvel később az Egyesületet csatolták a Lengyel Emigráció Szövetségéhez. A századfordulón a soknemzetiségű magyar államban kb. 150 ezer lengyel élt. Budapesten főleg Kőbányán telepedtek le. Itt kezdték el építeni a lengyel templomot is.

A magyar Polonia harmadik időszaka 1939-ben kezdődött. Magyarország területére lengyel háborús emigránsok áradata érkezett. Számukat százezer körülire becslik, s közülük kb. 20 ezer a Duna partján maradt a háború végéig. A Magyar-Lengyel Menekültügyi Bizottság gondoskodott róluk, de az alábbi befolyásos szervezetek is mindennemű segítséget megadtak a menekülteknek: Adam Mickiewicz Társaság, a Légiosok Szervezete, a Lengyel-Magyar Cserkész Kör. A magánszemélyek ellátását dr. Antall József irányította. Ugyanakkor Lengyelországban az 1941-1944-es években dr. Dąbski Pál tevékenykedett, aki az akkoriban létrehozott Magyar Szövetség nevében vezette a magyar származású (lengyel) személyek részére szervezett ún. repatriációs akciót. Valójában az volt a cél, hogy minél több lengyelt megmentsenek. Dr. Dąbski, az isaszegi csatában a Lengyel Légio kapitányaként harcoló Nikodem Dąbski dédunokája számos embernek adott igazolást arról, hogy magyar származású. Ezt a lengyel konspirációs szervezetekkel együttműködve tette.

Közben sok lengyel gyermek tanult tovább. 1940-ben az egri tiszti táborban létrejön az első általános iskola 122 tanuló részére. 1944 márciusáig több mint 300 bizonyítványt állítottak itt ki. A gimnáziumokban és a líceumokban összesen 205 érettségi bizonyítványt adtak ki, ebből a legtöbbet a balatonboglári táborban. A háború után 17 ezer honfitársunk maradt Magyarországon. Újjáépült a lengyel kultúrterem Kőbányán, új lengyel iskola jött létre Óbudán és Rákosszentmihályon, valamint Tatabányán és Felsőgallán.

- Majd végül jött az utolsó hullám, a „szív” hulláma, amivel én is érkeztem – mondja Jerzy Kochanowski. - Ez alatt a magyar-lengyel házasságokat értem. Ily módon évente kb. 150 fiatal lengyel települ Magyarországra.

A Bem Egyesület azzal a céllal folytatja az 1950-ben feloszlott Magyarországi Lengyelek Egyesülete tevékenységét, hogy segítsen az itt élő lengyeleknek az asszimiláció nehéz folyamatában, lengyel tanfolyamot szervez magyaroknak, magyar tanfolyamot pedig a nemrég idetelepült lengyelek számára. Kulturális rendezvényeket szervez, gyermekek részére is. Lengyel zenészek, színészek és énekesek koncertjeire, szőlőestjére hívogat. Az Egyesület 18 éve ad ki kétnyelvű közlőnyt (Biuletyn), amely olyan személyek életrajzát mutatja be, akik a történelem során a híd szerepét töltötték be a két nép között, illetve a magyar-lengyel kapcsolatokról közöl cikkeket. Az Egyesület gondozza a Budapesttől 10 km-re található Lengyel Pilóta Temetőt és a budapesti lengyel emlékhelyeket.

Az isaszegi erdőben fennmaradtak Wysocki tábornok lengyel katonáinak síremlékei. Az egyiken az alábbi felirat olvasható: *„Ismeretlen lengyel kapitány, hősi halált halt a szabadságharc küzdelmeiben 1949. április 6-án. Isaszeg lakossága, 1972”*. A sír 1900-ban vált névtelenné, amikor a szétmálló fakereszt helyére a csatamezőn talált kardból készült vaskeresztet állították. A kapitánnyal együtt örökre Isaszegen maradt 76, a szabadságharcban „A mi szabadságunkért és a ti szabadságotokért” jelszóval harcoló katona. A magyarok megemlékeznek róluk.

(a szerző fotóival)

Fordította: Muratovné Dürr Éva
Pécel, 2015. szeptember 26.

Kiegészítés:

Az első fotó címe: *Szathmáry Zoltán és Pásztor Béla az isaszegi múzeum épülete előtt*

A második fotó címe: *Az ismeretlen lengyel kapitány sírja előtt*